

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wainowski*.

№ 233. — W Piątek dnia 5. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Października.

J. K. M. Xięstwo Karol wyjechali do Wejmaru.

Z dnia 2. Października.

N. Król raczył Wice-Prezesowi Regencyi Böttger w Potsdamie dać rangę i przydomek Tajnego Nadradzcy Regencyjnego.

Wyjechał stąd: Królewsko-Sycylijski nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Chevalier Ruffo de Castelcicala, do Neapolu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 29. Września.

Kommissya Centralna Likwidacyjna Królestwa Polskiego — zawiadamia strony interesowane, iż pretensye wojskowe do Rządu byłego Xięstwa Warszawskiego za żołd zaległy, należności liwerantkie, i roboty rzemieślnicze, roszczone, są już rozpoznane, i wystawione na takowe dowody, do *Kommissyi* wojewódzkich dla doręczenia właścicielom, lub prawnym nabywcom, odesłane. Ponieważ przy

rozpoznawaniu niektóre zaszyły zmiany, o tych przeto *Kommissya* centralna likwidacyjna każdego, kogo to dotyczyć może, zawiadamia. Ogólnie pretensye wojskowe są rozpoznane podług rachunków wojskowych, ktokolwiek więc pamięcią zawiedziony więcej polikwidował, przewyżka uchyloną została; rozumie się samo z siebie, iż kto poświadczenia wojskowego niezłożył, lub nieposiadając takowego, pretensyi w czasie oznaczonym nie likwidował, tego z porządku rzeczy pretensya niebyła rozpoznawana. W pretensyach liwerantów i rzemieślników potrącone są częściowe upłaty, o których strony równie zapomnialy. Nadto, znaczna część nabywców złożyła poświadczenia na pretensye osób, które ani w wojsku, ani pomiędzy liwerantami nigdy nieisnialy; te więc po dopełnioném śledztwie sądowém, jako fałszywe umorzono zostały. Gdzie też same pretensye: po dwakroć z oryginału i kopii były polikwidowane i żądane, po sprawdzeniu raz tylko są przyznane. Nakoniec, ponieważ Rząd Królestwa Polskiego podług konwencyi z Rządami Berlińskim i Wiedeńskim zawartych, zaspokaja pretensye jedynie swych poddanych, kto więc świadectwem władzy niedowiodł, że zaczynając od miesiąca Maja r. 1819, do czasu zawarcia pierwszej konwencyi, był i jest ciągle mieszkańcem Królestwa Polskiego, te-

go pretensya nie jest przyznana. Jeżeliby zaś kto z stron interesowanych, pomimo niniejsze ogólne zawiadomienie, pragnął mieć bliższą wiadomość o zmniejszeniu lub uchyleniu swęj pretensyi wojskowej, może tę mieć udzieloną za zgłoszeniem się do Kommissyi likwidacyjnej. Niniejsze zawiadomienie, które rozciąga się jedynie do żołdu polskiego, żold bowiem francuzki należy do przyszłej z Francją negocyacji i na teraz nie był rozpoznawanym, złożone zaś poświadczenia aż do ukończenia wspomnianej negocyacji zostają w Depozycie Kommissyi centralnej likwidacyjnej, ażeby do każdego doszło wiadomości, ma być potrzykroć w gazetach Warszawskich i dziennikach wdzkich umieszczone.

Warszawa, dnia 21. Września 1832. r.

(Tu podpisy.)

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 20. Września.

Gazeta Temps donosi z listu prywatnego, pisanego z Bolonii pod d. 6. Września: Siła tak lądowa jak morska państwa papieżkiego jest teraz w porównaniu z dawnym stanem nader znaczną. Pierwsza, która przed rokiem 1832. składała się z około 800 ludzi, liczy teraz 16,800 żołnierza. Sama siła lądowa kosztuje teraz rocznie 13 do 14 mil. franków; gdy całe dochody państwa 40 milionów nieprzechodzą.

Rozchodzi się pogłoska, iż Karol X. prosił rządu naszego o pozwolenie pobytu w Węgrzech. Chce on, jak słychać, mieszkać w zamku Eisenstadt, należącym do Xięcia Esterhazy, i odległym o 8 mil od Wiednia.

E g i p t.

Dnia 13. m. Safer, r. 1243. (11. Lipca 1832.) o godzinie 4tej zrana, wyruszyła armia nasza z Homs. Naprzód udała się do wsi Rusten nad rzeką Orontes, gdzie aż do wieczora się zatrzymała, i noc na przeciwnym brzegu przepędziła. Z 11 dział, które nieprzyjacielacy Baszowie uciekając z sobą wprowadzili, znaleźliśmy 6 na drodze. Przestrach nieprzyjaciela po bitwie pod Homs tak był wielki, że cofając się spiesznie nieośmielił się nawet wkroczyć do tego miasta. Pokolenie arabskie Arezes, korzystając z tego nieładu uciekających, wpadło na nich, i wielu z nich zabiło i zrabowało. Dnia 12. (10. Lipca) o godzinie 2. zrana, naczelny General Ibrahim Basza wyruszył na czele jazdy z obozu, i przybył po dwugodzinnym marszu do Hama. We 2 godzinie później nadsięgnęła i piechota. Odebraliśmy nieprzyjacielowi pod Hama 5 dział, które mu jeszcze pozostały, niemniej i żywność, dla korpusu wojsk regularnych przeznaczoną. Baszowie nieprzyja-

cielscy straciwszy całą artylerją, zatrzymali się nareszcie i zbrali się przy zamku Midas. — O Feldmarszałku Hussein Baszy dowiedzieliśmy się, że przybył do Antyochii. Z naszej strony wydane zostały rozkazy do Divan-Effendi, ażeby na posługę koło dział nieprzyjacielowi odebranych, przysłał natychmiast Podpułkownika artylerji, 300 kanonierów, potrzebnych rzemieślników, i wszystkie pociągowe konie, w twierdzy będące. Dziś armia nasza udaje się drogą do Aleppo. Załączamy opis regularnego wojska, pobitego pod Homs: 4ty pułk piechoty liczył 2100 ludzi; 7my 1884; 11ty 2587; 15ty 2100; pułk jazdy pod Ismet Bejem 500; pułk jazdy pod dowództwem Mohammeda Ali Beja 500, korpus Mohammeda Baszy Kandy 800. W ogóle więc 1500 ludzi ocalić się zdołało; reszta, wszyscy albo polegli, albo wzięci w niewolę jużto przez nas, jużto przez Arabów Arezes.

W ł o c h y.

Z Liworno, dnia 7. Września.

Rozeszła się w Alexandryi pogłoska o zajęciu Aleppo. Hussin Basza, który stał obozem przy Aleppo, miał pierzchnąć z zblizeniem się wojska egipskiego; albowiem mieszkańcy oświadczyli mu, iż się poddadzą Ibrahimowi, jako mocniejszemu. W Alexandryi oczekują z niecierpliwością doniesienia o spotkaniu się obu flot, a zwycięstwo odniesione przez flotę egipską uważają za stanowcze do zdobycia Syrii.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Września.

Platnik wojskowy P. Fécino otrzymał rozkaz udania się do armii północnej.

W gazecie francuzkiej czytamy artykuł o śmierci Króla Hiszpańskiego, tak się między innymi wyrażający: „Ferdynand VII. odmienił z własnej woli ustawy krajowe, przenosząc koronę na córkę swoją Maryą Ludwikę Izabellę, i mianując Dona Carlos regentem po śmierci swojej. Niepodpada żadnej wątpliwości, że zaprowadzenie prawa salijskiego przez Filipa V. było polepszeniem stosunków towarzyskich w Hiszpanii. Lecz przy takich i tym podobnych pytaniach należy też mieć wzgląd na życzenia narodu, aby prawo sankcyą uroczystą pozyskało i niemogło być zaprzeczonem przez duch stronictwa, który zawsze jest gotów przywdziać maskę opinii publicznej. W Francji zwołanoby w takowych okolicznościach starodawne stany generalne, aby ważność politycznego testamentu, jakim jest przez Ferdynanda VII. zostawiony, potwierdzić albo odrzucić. Tuszymy sobie, że Infant Don

Carlos położenie swoje ocenić potrafi. Ferdynand VII. nie mógł, a to z przyczyn jasnych, zwołać Kortesów, Don Carlos przeciwnie żadnej niema pobutki obawiania się zgromadzenia Kortesów. Zresztą staje się z powodu brzemienności Królowej każdy spór o ważności dekretu zmarłego Króla, stósownie do którego Karona spaść ma na Infantkę Maryą Izabellę Ludowikę, starszą córkę Ferdynanda VII., tymczasowie niepotrzebnym; bo jeśli Królowa porodzi syna, natenczas ten jest Królem a Infant Don Carlos zostanie tylko regentem Hiszpanii. — Temps wyraża, iż to jeszcze niedowiedziana rzecz, czy Królowa istotnie jest przy nadziei. Jakkolwiek bądź, (rozumie ta gazeta) trzeba zawsze jednak wspomniony dekret Ferdynanda VII. poczytać za nieważny, gdyż prawo salijskie za pozwoleniem Kortesów zaprowadzone, bez przyzwolenia tychże niemoże być zniesionem. — Quotidienne uważa, że pytanie obecnie po śmierci Króla Hiszpańskiego zachodzące, jest pytaniem między dwoma prawnościami, dwoma legitimités, niezas między prawem i rewolucją; o rewolucyi, sądzi ona, ani myśleć i Don Carlos panować będzie w Hiszpanii albo jako Król, albo jako Regent. Taż sama gazeta porównywa oba pytania, zatrudniające teraz politykę Europejską w sposób następujący: „Na granicy naszej południowej zachodzi pytanie wielkie państwa całego się dotyczące, pytanie między dwoma prawnościami, ale wcale nierewolucyjne; na granicy północnej jest nadzieja wojny, o której dyplomacyi sądu pewnego niemają; są tam stósunki wybitnie cieniowane; sprawa Europy połączona z Holandją, i sprawa rewolucyi połączona z Belgią; pierwszemu reprezentantem jest Wilhelm stały i nieustraszony; drugą zastępuje słaby Leopold.“

Konstytucyonista sądzi, że naczelni wodzowie armii hiszpańskiej, jakoto Generałowie Queseda, O'Donnel, Longa, Sarsfield, niesą wprawdzie stronnikami Infanta Dona Carlos, ale zato Markiz Zambrano ulega mu zupełnie. Ten, stojąc na czele gwardyi konstytucyjnej w Madrycie i okolicach rozstrzygnie zapewne całą sprawę.

Dziennik Messenger otrzymał od pewnego znakomitego Anglika przerażający opis teraźniejszego stanu Londynu. Cholera ma tam sprzętać 150 do 200 ludzi, handel upadł tak dalece, że od Charing-Crost do starego miasta, same tylko zamknięte dają się postrzegać sklepy.

Dziennik Indicateur de Bordeaux donosi, iż w cytadelli Blaye czynią wielkie przysposobienia na przyjęcie znakomych więźniów Stanu. W środku jej wporządząją mieszkania z wszelkimi wygodami, pokojem do kąpieli i

t. d. Cytadela ta ma mieć osobnego dowódcę i naokoło będzie osadzona działami; 32 słuszarze zatrudnieni są robotą podwojnych krat w oknach; więcej niż 200 żołnierzy naprawia szafce i mosty zwodzone; mur ogrodowy znacznie podwyższają. W nocy przybyły do cytadeli dwa statki z sprzętami, między którymi znajduje się piękne zwierciadło i kilka kosztownych kobierców i wiele innych drogiej rzeczy.

Dziennik Tribune żąda osobnego prawa karnego na polityczne wykroczenia; niemożna bowiem wymierzać jednakowej kary na rzeczywistego zbrodniarza, i na nieszczęśliwego, który przez żywość swego politycznego sposobu myślenia, daje się w błąd wprowadzić.

Sprawa St. Symonistów, którzy od zapadłego na nich wyroku appellowali, i do obrony swojej wezwali adwokata Cremieux, będzie dopiero w Październiku sądzoną.

Od kilku dni wystawiono tu na widok publiczny powóz parowy na wzór tych, które teraz są używane w Anglii między Manchester i Liverpool. Odbywa on pospolicie 8 mil francuzkich na godzinę; lecz za powiększeniem siły poruszającej, odbywać może mil 15.

Izba oskarżenia Królewskiego Sądu w Poitiers, obwiniła Hrabinę i Hrabiego Laroche-Jacquelin, Pannę Fauveau, Hrabiego Latour-Dupin i 24 innych osób, jako sprawców zaburzeń w zachodnich departamentach. Prezes Sądu P. Parisot prosił o uwolnienie od urzędu.

Generał Ramorino oświadcza w piśmie do wydawcy dziennika Messenger, iż umieszczona w pismach publicznych wiadomość, jakoby z Xięciem Brunświckim zawarł układ względem wyprawy na Xięstwo Brunświckie, i jakoby już otrzymał znaczne summy pieniężne na uzbrojenie, jest zupełnie płonną.

Z dnia 25. Września.

Wiadomość o śmierci Króla Hiszpańskiego, teraz zapewne już w całej Europie rozprzeszczona, jest bezzasadną. Dzisiejszy Monitor zawiera następującą depezę telegraficzną z Bayonne z dn. 24: „Poseł francuzki przy dworze Królewsko-Hiszpańskim do Ministra spraw zewnętrznych, San Ildefonso d. 20. Września. Zdrowie Króla, którego śmierć d. 17. m. b. zdawała się być pewną, d. 18. zrana niespodzianie się polepszyło. Wczoraj wprawdzie nastąpiły zatrważające symptomata, ale dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie, a choć niebezpieczeństwo jeszcze nieminęło, zdaje się jednak stan zdrowia N. Pana być bardziej zaspakajającym, niż się tego można było spodziewać.“ — Dozorca telegrafu Bajońskiego, spuszczaąc się na mylnie doniesienia gońców, zwiódł całą Europę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Września.

Sir Walter Scott umarł d. 21. m. b. na do-
brach swoich Abbotsford.

Globe donosi, co następuje: „Król. statek
parowy „African“, który onegdaj przybył do
Falmouth, przywiózł nareszcie wiadomości
z Lizbony, sięgające aż do 15. m. b. i z Opor-
to aż do 17. m. b. Flota Dom Miguela wy-
płynęła była d. 11. z ujścia Tagu, a d. 13. ob-
wieszczono w Gaceta (gazecie nadwornej)
zamierzoną blokadę miasta Oporto. Obie
floty nieprzyjacielskie stały naprzeciw siebie,
nienastąpiła wszelako dotychczas bitwa stan-
owicza. — Dnia 11. rozpoczęli Migueliści
bombardowanie Oporto; wojsko Dom Pedra
uderzyło z swojej strony wieczorem d. 16. na
oblegających. D. 18. zrana, kiedy „African“
odchodził, utrzymywano z obu stron żywą
kanonadę. Co chwila spodziewano się roz-
prawy stanowczej i wszystko rokowało rychłe
sprawy całej rozstrzygnięcie. — Bomby nie-
przyjacielskie d. 11. do miasta rzucały niepo-
robili żadnych szkód dla Konstytucjonistów,
przeciwnie zniszczyły one składy i domy
stronników Królewicza. Przy wycieczce dn.
16. udało się wojsku byłego Cesarza wyrug-
ować Miguelistów z ich stanowiska. — Esk-
dra Dom Miguela była podobno na wysokości
St. Vincent, dokąd się też Sartorius puścił.
— Na pokładzie „African“ wrócił Xiążę Achil-
les Murat z Oporto do Anglii.

Kapitan Popham Hill, który dowodzi żoł-
nierzami morskimi na fregacie „Donna Ma-
rya“, należący do Dom Pedra, zaciągnął ich
przeszło 200 z pomiędzy swoich czynszow-
ników na wyspie Whigt.

Odjeżdżając stąd do Góry w Szląsku, gdzie
teraz zamieszkiwać będę, niejestem w stanie
polecić mię osobliście łaskawej pamięci miesz-
kańców wszystkich Wielkiego Xięstwa Poznań-
skiego, którym tak wiele dziękować winnąjestem.

Jest atoli serca mego potrzebą, wynurzyć
dzięki te za tak miłości pełne przyjęcie, które
prawie w połowie czasu życia mego w najro-
zmaitszych okolicznościach w prowincyi tutej-
szej było mi w udziale. Spodziewam się wy-
baczenia, używając do tego drogi tej publicznej,
a zarazem upraszam uprzejmie o łaskawą dal-
szą trwałość dotychczasowych umysłów przy-
jacielskich, z których i nadal główniejszą część
szczęścia życia mego, czerpać będę.

Rąbczyn, d. 1. Października 1832.

Dorota z Reibnitzów, owdowiła
Naczelną Prezydentową Zerboni.

OBWIESZCZENIE.

W mieście Kościanie założyłem dokładnie
urządzoną cukiernią, którą z dniem 6. Pa-
ździernika r. b. otworzę.

Poznań, dnia 3. Października 1832.

Jan Freundt, cukiernik.

Od Sgo Michała r. b. przeniosę mój handel
kommissyjny, winny, korzenny i tabacznym
z pod liczby 49. w Rynku, pod liczbą 261.
przy Wrocławskiej ulicy.

S. G. Haacke.

Bardzo przedni gips do ozdób architektoni-
cznych po 2 Tal. 10 sgr. szefel berliński, jako
tęż wszelkie figury gipsowe są do nabycia w u-
miarkowanych cenach przy ulicy Szkolnej Nro.
263. u Passini.

Wypróbowane maszyny do rżnięcia siczki,
żelazne kotły dla mydlarzy albo kapeluszników
i podobne mniejsze do roztopiania, także łoży-
ska do wałów wiatrakowych inam w zapasie.

Poznań, dnia 3. Października 1832.

Karól S. Graetz, przy Ratuszu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów
i pieniędzy.

Dnia 2. Października 1832.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig. długu państwa . . .	94	93½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zasta- wne	97½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	99½	—
Wschodnio-Pruskie	100½	—
Szląskie	106	—

Poznań, dnia 4. Października 1832.

Kurs obligów m. Poznania
Papierami. Gotowizną. Od sta.
95 — 4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę
w Poznaniu.

Dnia 1. Października 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszonica	1	15	—	—	1	22	6
Żyto	—	25	—	—	1	—	—
Jęczmień	—	17	6	—	—	20	—
Owies	—	14	—	—	—	16	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—
Groch	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki	—	6	—	—	—	7	—
Siana cetnar à 110 ff.	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff.	3	20	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—